



ADAM ASNYK

---

# Fresk pompejański

ADAM ASNYK

## *Fresk pompejański*

Zielone, wonne gaje rozsiadły się wkoło,  
Po uroczych pagórkach zbiegając w doliny;  
Gdzieś dąb lub kasztan podnosi swe czoło,  
Po nad drobniejsze mirty, laury i jaśminy.  
Łagodnie pluszczą źródła skryte gdzieś w zieleni,  
I z melodyjnym szmerem z skał ściekają dalej,  
Srebrzystym węzem migną wśród łomu kamieni  
I pod sklepieniem dębów w cichej płyną fali.

W powietrzu pełno woni, ciepła, barw i blasku,  
I błękit przesiąknięty tem światłem gorącym,  
Zda się lśnić niby pyłkiem złocistego piasku,  
I tęczy iskierek połyskać tysiącem.  
W tem ciepłem oświetleniu żywa drzew zieloność  
Przyjmując połysk złoty na szmaragdy swoje,  
Harmonijnie w błękitną splywa nieskończoność.  
Gaje, błonia i wzgórze, i przejrzyste źródło,  
Pełne uśmiechu szczęścia i rozkoszy dreszczu,  
Wdzięczą się jak Danae w złotym bóstwa deszczu.

Wszystko płynie weselem, wszystko tchnie rozkoszą,  
Czarem młodego życia i wiosnianych rojeń.  
I miłosne marzenia pierś ziemi podnoszą  
Żądzą namiętych wzruszeń i słodkich upojeń.

Różowo płoną laury, mirty pruszą śniegiem  
Delikatnego kwiecica, które wietrzyk strąca,  
I wstydliwie szeleszczą ponad wody brzegiem,  
Gdy pierś białą odsłoni Najada płynąca.

Na głazie zarośniętym jedwabistą pleśnią,  
W cieniu starych kasztanów siedzi Pan rogaty:  
Ucieszne bóstwo lasów, i weselną pieśnią  
Wypełnia rozbawione, szalejące światy.  
Kosmate koźle nogi podwinął pod siebie,  
I uwieńczon różami w flet zawzięcie dmucha,  
A śpiew płynie po ziemi, po wodzie i niebie,  
I kwili, wzdycha, pieści i miłośnie grucha,  
Aż sam Pan upojony własnych brzmień słodyczą,  
Twarz przekrzywia podziwem i muska swą brodę,  
Patrząc się jak artysta z miną tajemniczą  
Na płasające Nimfy nadobne i młode.  
Te przywabione pieśnią wybiegły z ukrycia,  
I tańczą lotną stopą po miękkiej murawie...  
Szał tańca i pustoty, czar wiosny i życia

Ogarnia tanecznicę. W rozkosznej postawie  
Z wzburzoną piersią w błękit rzucone świetlany,  
Wzlatują rozpuściwszy na wiatr włosów sploty,  
I drażnią skryte w mirtach Fauny i Sylwany,  
I omdlewają z zbytku namiętnej pustoty.

---

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/asnyk-fresk-pompejanski>

Tekst opracowany na podstawie: Adam Asnyk, Pisma, tom III, wydanie nowe zupełne, w układzie i z objaśnieniami F. Hoesicka, nakładem Księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1924.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>) na podstawie tekstu dostępnego w serwisie Wikiźródła (<http://pl.wikisource.org>). Redakcję techniczną wykonała Paulina Choromańska, natomiast korektę utworu ze źródłem wikiskrybowie w ramach projektu Wikiźródła.

Okładka na podstawie: [ho visto nina volare@Flickr](https://www.flickr.com/photos/ho_visto_nina_volare/), CC BY-SA 2.0

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Pomóż uwolnić konkretną książkę, wspierając **zbiórkę na stronie wolnelektury.pl**.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.